

Michał Stawecki

Uniwersytet Muzyczny Fryderyka Chopina

[Organowy] *Kraków w hołdzie  
Feliksowi Nowowiejskiemu*  
(organy: Witold Zalewski)

*Kraków w hołdzie Feliksowi Nowowiejskiemu* w wykonaniu Witolda Zalewskiego to płyta szczególna nie tylko dla krakowian. Powodów do jej polecenia jest wiele, a najważniejsze z nich to: postać samego kompozytora – społecznika i patrioty, szczególnie w kontekście ogłoszonego przez Sejm RP Roku Feliksa Nowowiejskiego (2016); specjalnie dobrany repertuar, na który składają się utwory związane z Krakowem; instrument o wszechstronnych możliwościach, na którym nagranie zostało zrealizowane; oraz samo wykonanie.

W nagraniu wziął udział znakomity polski artysta Witold Zalewski, pierwszy organista Katedry na Wawelu, członek Komisji Muzyki Kościelnej Kurii Metropolitalnej w Krakowie, dyrektor artystyczny Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej w Zakopanem, Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Organowej w Rabce-Zdroju, Letnich Koncertów Organowych w Oświęcimiu i Nowym Targu, Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej w Skawinie, Papieskiego Festiwalu Organowego w Wadowicach oraz Mariackiego Festiwalu Organowego w Krakowie. Prezentowana płyta jest częścią tej ostatniej inicjatywy, podjętej wspólnie przez parafię Mariacką i Międzyuczelniany Instytut Muzyki Kościelnej. Witold Zalewski jest profesorem Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, w roku 2016 został wybrany kierownikiem wspomnianego instytutu. Znanym jest również szerokiej rzeszy polskich organistów jako autor czterotomowego *Śpiewnika wawelskiego* (1997), zawierającego opracowania akompaniamentów organowych do prawie 900 śpiewów liturgicznych.

Na album CD składa się pięć kompozycji organowych Feliksa Nowowiejskiego: trzy *Fantazje polskie* (op. 9 nr 1, op. 31 nr 3, 4), poemat programowy *In paradisum* (op. 61) oraz *IV Koncert organowy* (op. 56 nr 4). Przyglądając się takiemu układowi utworów, nie sposób nie przywołać niektórych faktów z życia kompozytora, świadczących o jego licznych związkach z Miastem Królewskim. Utwory

powstały na przestrzeni lat około 1909–1941, a więc w „krakowskim” okresie życia kompozytora.

Feliks Nowowiejski (ur. w 1877 r. w Barczewie) mieszkał w Krakowie dwukrotnie (w latach 1909–1914 i 1940–1944) i choć były to okresy stosunkowo niedłgie, w ich czasie rozegrały się wydarzenia bardzo istotnie dla jego życia. Pierwszy, pięcioletni pobyt Nowowiejskiego w królewskim Krakowie przypada na lata 1909–1914, kiedy podjął on pracę na stanowisku dyrektora Towarzystwa Muzycznego, a jak podają biografowie, był też dyrygentem i organistą oraz prowadził prywatne kursy kompozytorskie. Środowisku krakowskich melomanów przedstawił się podczas recitalu na nowych organach w kościele Mariackim 22 listopada 1909 r., we wspomnienie św. Cecylii. W tym czasie parał się również twórczością dla ruchów amatorskich, ponieważ uważał za swój obowiązek krzewienie polskiej kultury narodowej i chrześcijańskiej na poziomie dostępnym dla wszystkich. 15 lipca 1910 r., podczas obchodów 500-lecia bitwy pod Grunwaldem i odsłonięcia pomnika Jagiełły ufundowanego przez Paderewskiego, poprowadził wykonanie *Roty* do tekstu Marii Konopnickiej. To tutaj, w Krakowie, poznał swoją przyszłą małżonkę Elżbietę Mironow-Mirocką; ślub odbył się pod koniec marca 1911 r. w kaplicy Zygmuntońskiej wawelskiej katedry. W 1914 r., z zamiarem objęcia klasy kompozycji w berlińskim konserwatorium Klindwortha i Scharwenki, co ostatecznie uniemożliwił wybuch I wojny światowej, Nowowiejski opuścił Kraków. Powracał tu jeszcze kilkakrotnie. Występował z recitalami organowymi w bazylice Mariackiej 8 grudnia 1919 r. i 22 listopada 1931 r., z okazji II Wszechpolskiego Kongresu Muzyki Religijnej.

Drugi, dłuższy pobyt w Krakowie, naznaczony chorobą u schyłku życia kompozytora, to czas agresji Hitlera na Polskę. W styczniu 1940 r. Nowowiejski, zmuszony sytuacją społeczno-polityczną, powrócił do Krakowa i przebywał tam przez cały okres działań wojennych, aż do 1944 r. Zamieszkał przy Rynku na Dębnikach, w bezpośredniej bliskości kościoła Księży Salezjanów, z którym podjął współpracę jako organista. Inspiracje wynikające z fascynacji działalnością salezjanów oraz ks. Bosko, założyciela Towarzystwa św. Franciszka Salezego, odnajdziemy w napisanym później *IV Koncercie organowym* (ostatnia pozycja na płycie). Szeroko zakrojone plany twórcze pokrzyżował Nowowiejskiemu wylew krwi do mózgu w 1911 r. Tak naprawdę już nigdy potem nie powrócił do swojej dawnej formy fizycznej i kompozytorskiej.

Działalność Feliksa Nowowiejskiego, której nadrzędnym przesłaniem było zachowanie tożsamości narodowej oraz wszechstronny rozwój artystyczny ludności polskiej, prowadzona w Krakowie, jest nie do przecenienia. Jak podaje Stanisław Dziedzic (w omówieniu postaci kompozytora), Nowowiejski „podjął próbę zorganizowania pod Wawelem stałych koncertów symfonicznych z udziałem orkiestr

wojskowych oraz chóru Towarzystwa Muzycznego, prowadził także koncerty poświęcone współczesnej muzyce polskiej”. W tym kontekście powinny zostać odczytane zarejestrowane utwory.

Płytę otwierają trzy *Fantazje polskie* z opusów 9 i 31. Pierwsza z nich, *Pasterka na Wawelu*, to wielobarwna forma pastoralna, w którą zostaje wpleciony temat kolędy *Gdy się Chrystus rodzi*. Spokojnie budowana narracja, miejscami o zabarwieniu modalnym i ludowym (melodie górali podhalańskich), sprawia wrażenie wyczekiwania na rozpoczęcie obrzędu liturgicznego. Zagęszczanie akcji muzycznej, początkowe spokojne akordy, jest zapowiedzią zmiany faktury, prowadzi do pojawienia się tematu kolejnej kolędy – *Anioł pasterzom mówił* w pełnym brzmieniu organów. Druga fantazja, *Boże Narodzenie w prastarym Kościele Mariackim w Krakowie*, rozpoczyna się narastającym niczym rozkołysujące się dzwony tematem kolędy *Wśród nocnej ciszy*. Przywołuje ona na myśl msze pasterskie odprawiane o północy, rozpoczynające się tradycyjnie tym śpiewem. Kolęda pojawia się na przemian z tematem pastoralnym, złożonym z motywów z niej wyprowadzonych, wzbogaconych o elementy instrumentalne. Delikatne kontrasty brzmieniowe i fakturalne utrzymują starannie budowane napięcie. Ostatnia z tzw. *Fantazji gwiazdkowych*, zatytułowana *Boże Narodzenie w Polsce*, oparta jest na kolędzie *Gdy się Chrystus rodzi*, utrzymanej w iście anielskiej aurze i przeplatanej z tematami pasterskim (granymi na głosach językowych i fletowych). Snucie motywiczne i zabiegi kontrapunkcyjne, budowanie napięcia i przychodzące niemalże natychmiast momenty odprężenia sprawiają wrażenie sielanki i błogiego spokoju. Tylko w zakończeniu, podczas ostatniej prezentacji całości tematu kolędy, organy brzmią pleno.

Kolejna utrwalona na płycie kompozycja to ośmioczęściowy programowy poemat ilustracyjny, nawiązujący do ostatnich słów Chrystusa wypowiedzianych na krzyżu. Ukończony w Krakowie w 1941 r. *In paradysum*, bo taki nosi tytuł, rozpoczyna się *Wstępem* symbolizującym ukrzyżowanie Chrystusa. Śmiałe zwroty harmoniczne wprowadzają cytat gregoriańskiej antyfony *Lumen ad revelationem gentium* z uroczystości Ofiarowania Pańskiego, symbolizującej słowa „dziś jeszcze będziesz ze mną w raju”. *Pragnę* – to swobodna fantazja romantyczna z solowymi przeprowadzeniami śpiewnej melodii (*bien chanté*). *Oto syn Twój – oto Matka twoja*, pełna odprężenia, choć niepozobawiona pierwiastka niepokoju harmonicznego część, doskonale oddaje dialog z Matką i umiłowanym uczniem Janem. Dramatyczna kulminacja niechybnie zwiastuje zakończenie ziemskiej misji Chrystusa. Nagromadzenie figur retorycznych i harmonia wypełniona przesywającymi akordami zwiększonymi odpowiadają dramatyzmowi pytania *Boże mój, Boże, czemuś mnie opuścił?*. W części *Pragnę* (tytuł występuje dwa razy) ładunek dramatyczny obecny jest od samego początku, a rozładowanie napięcia zmierza w stronę słów *Wykonało się*, w których kompozytor, przy pomocy całej palety pastelowych barw

impresjonistycznych odmalowuje ostatnie ziemskie chwile Syna Człowieczego. Część przedostatnia, *Ojcie, w Twoje ręce oddaję ducha mego*, stanowi apoteozę męki i śmierci. Użyta harmonia modalna i archaizacja, obrazujące moment przejścia do Ojca, prowadzą do wydarzeń, które miały miejsce bezpośrednio po śmierci Chrystusa. Widzimy, jak zasłona świątyni rozdziera się przez środek, i jesteśmy świadkami trzęsienia ziemi. Z tego mroku wyłania się obraz raj, namalowany dźwiękami *quasi*-gregoriańskiego tematu *In paradisum*.

Płytę zamyka *IV Koncert organowy* z op. 56 nr 4, ukończony w Krakowie w 1941 r. Utwór ma trzy części i nawiązuje do najlepszej tradycji symfonizmu w muzyce organowej (sam Nowowiejski jest autorem dziewięciu symfonii organowych). Jest to kompozycja programowa, powstała pod wpływem fascynacji kompozytora działalnością włoskiego kapłana Jana Bosco, beatyfikowanego 2 czerwca 1929 r., kanonizowanego 1 kwietnia 1934 r. Część 1 – *Maestoso solenne – Allegro con spirito „Ks. Jan Bosco Świąty”*, poprzez żywiołowość tematu i specyficzną ruchliwość rytmiczną, sposób przeprowadzania motywów i ich korespondencję, mówią wiele na temat życia Świętego, wielkiego czciciela Wspomożycielki Wiernych, wizjonera i wychowawcy młodzieży, który na siedzibę dzieła swojego życia wybrał najbardziej zaniedbaną dzielnicę Turynu, Valdocco. Część II – *Andantino scherzando „Św. Jan Bosco wśród młodzieży”*, to opis działalności ks. Bosco, który całe swoje życie poświęcił ubogiej młodzieży. Pobrmiewają w niej echa działalności pierwszego oratorium, spotkanie z najbardziej znanym wychowankiem, późniejszym świętym – Dominikiem Savio, problemy dnia codziennego, a także momenty wielkiej radości, rozmnażanie kasztanów, popisy kuglarskie i tradycyjne słówka wieczorne. Ostatnia część – *Finale „Rezurekcja w kościele Ks. Salezjanów w Krakowie”*, zdradza powrót kompozytora do tematyki symbolicznego przedstawienia zmartwychwstania niepodległej Polski. Rozpoczyna się narastającym cytatem z ant. *Gloria tibi Trinitas*, po którym następuje modalny wybuch radości prowadzący do pojawienia się w tutti organów chóralu *Zwycięzca śmierci*.

W przypadku tak homogenicznego repertuaru, na wskroś naznaczonego patriotyzmem, co trzeba zauważyć i podkreślić, udało się odwzorować szerokie spektrum emocji towarzyszących każdej kompozycji. Zalewski gra bardzo sprawnie, swobodnie i z dużym polotem, a cytowane tematy prezentuje nader czytelnie. Słychać, że w pełni identyfikuje się z muzyką, którą kreuje, na każdym kroku poszukując intencji kompozytora oraz oddając bardzo charakterystyczny idiom tradycyjnej muzyki polskiej. Bardzo długi pogłos wymógł zastosowanie adekwatnej, nieco skróconej artykulacji i specjalnego podejścia do czasu. Mimo to ani przez chwilę nie ma się wrażenia wyczekiwania na kolejną frazę muzyczną. Utwory rejestrowane są ciekawie, wielobarwnie i wielopłaszczyznowo – tam, gdzie to możliwe, w zgodzie ze wskazówkami kompozytora. Całość jest bardzo przemyślana

i wyważona konceptualnie, co sprawia, że słuchacz może mieć prawdziwą przyjemność odbioru albumu.

Do niewątpliwego sukcesu projektu wydawniczego z pewnością przyczynił się instrument, 57-głosowe 4-manualowe organy z trakturą mechaniczną firmy Johannes Klais Orgelbau z Bonn, zbudowane pierwotnie w 1966 r. dla kościoła ewangelickiego w Karlsruhe w Niemczech. Od 2008 r. znajdują się w kościele pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika na krakowskim Dąbiu i są własnością Międzyuczelnianego Instytutu Muzyki Kościelnej. Pobłogosławione zostały 26 października 2011 r. przez kard. Stanisława Dziwisza. Do niedawna był to największy instrument mechaniczny w Krakowie. Dyspozycja organów, choć uniwersalna, sprostała wymaganiom muzyki noszącej zdecydowany rys późnoromantycznego symfonicznego rozmachu.

Wspomnieć należy również o reżyserii dźwięku. Praca w tak trudnych warunkach pogłosowych nie należy do prostych i wymaga doświadczenia zarówno technicznego, jak i instrumentalnego. W tym kontekście Jakub Garbacz z wytwórni Ars Sonora kolejny raz dowiódł swoich umiejętności artystycznych i technicznych. Mimo że część utworów zarejestrowano w 2011 r., jeszcze przed oficjalną inauguracją instrumentu, a resztę w 2016 r., różnica wyczuwalna jest jedynie w brzmieniu instrumentu, a nie na poziomie reżyserii muzycznej.

Warto odnotować także, że strona graficzna publikacji i jej zewnętrzna forma są nienaganne. Omówienie do płyty zawiera teksty o życiu kompozytora (S. Dziedzic), muzyce (J. Kukla), a także prezentację wykonawcy i zarys idei Mariackiego Festiwalu Organowego. Szkoda, że w tak starannie przygotowanym pod względem graficznym i merytorycznym opisie zabrakło choćby minimalnej informacji na temat instrumentu.

Jest to płyta dla wszystkich – nie tylko melomanów i znawców muzyki organowej, lecz także dla tych, którym nieobca jest idea polskiego ruchu niepodległościowego, tak żywo reprezentowana w kompozycjach jednego z najwybitniejszych kompozytorów polskich przełomu XIX i XX w.

\*\*\*

*Kraków w hołdzie Feliksowi Nowowiejskiemu*, Witold Zalewski – organy, Ars Sonora ARSO-CD-65, 2016, tt. 75:23, ISBN: 978-83-65559-01-2.